Roczniki krytyki literackiéj wychodzą dwa razy w tydzień, we Środę i w Niedzielę w objętości dużego półarkusza Numerów pięćdziesiąt i dwa, czyli jedno półrocze, stanowić będzie Tom; — dwa Tomy stanowią całość.

Przedpłata roczna wynosi R. sr. 5, k. 40. złp. 36 półroczna R. s. 3. złp. 20 kwartalna R. s. 1 k. 80. złp. 12. — Prenumerować można;

W Redakcji Roczników krytyki literackiéj, przy ulicy Tłomackie Nr. 739 w pałacu dawniéj Ossolińskich, w officynie na Iszém piętrze;

U osób prywatnych które się tém zajmować raczą;

We wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą;

Na Urzędach i Stacjach Pocztowych w Królestwie ciecz tam jedynie za przedpłatą roczną lub półroczną.

Szan. Prenumeratorowie w Warszawie mieszkający, na żądanie nadesłane sobie mieć będą Roczniki do mieszkań swoich bez żadnéj nadpłaty.—

76.

ROCZNIKI KRYTYKI LITERACKIEJ.

REDAKTOR GŁÓWNY: FR. HENRYK LEWESTAM.

LITERATURA NOWO-ILLIRYISKA.

Od końca 17 stulecia żadne ważne dzieło nie wyszło w języku illiryjskim. Pierwsza i jedyna drukarnia, założona w r. 1690 w M. Agram, upadła, a język narodowy utrzymał się tylko w niższych sferach pospolitego życia i zdawał się dla wielu niezdolnym służyć za organ wyższéj duchowéj działalności. Nagle wyprowadzają ten zaniedbany język z upośledzenia i zaczynają go uprawiać z takiém zamiłowaniem, że trudno by było to pojąć, gdybyśmy niewiedzieli co w téj chwili w wnętrzu głownego kraju, w Węgrzech zachodzi. Ci, którzy nabyli dla języka madżarskiego w Węgrzech świetnego przywileju, nie przestając na tém, chcieli rozpostrzenić takowy i na królestwo Kroację, lubo tu język Madżarski, jak w wielu częściach samychże Węgier, mniéj jest w użyciu niżeli dawniéj język łaciński. Wówczas mieszkańcy Kroacji przypomnieli sobie, że sami posiadają piękny bogaty język, mogący wytrzymać porównanie z Madżarskim, i nie mogli pojąć, dla czego zamiast obcéj, niewykształconéj jeszcze, mało korzyści nastręczającéj mowy, niemieli uprawiać raczéj i uczyć się swojéj własnéj. Tym sposobem język narodowy w Kroacji otrzymał pierwszy popęd w uprawie swéj nowoczesnéj z zagranicy, i gorliwość Madżarów w rozprzestrzenieniu swego języka za naturalną granicę, wywołała tu zupełnie niespodziewany wypadek.—

W częściach sławiańskich Węgier powstała opozycja przeciwko samowolności Madżarów, któréj końca tém trudniéj jest przewidzieć, iż pomyka się tylko w granicach prawa, i ogranicza się jedynie własną obroną. Wkrótce do tych, którzy z początku tylko powodowani obrazą uczucia narodowego stawili opór dążeniom Madżarów, przyłączyli się konserwatyści, spostrzegający w zniesieniu języka łacińskiego postępek nieprzyjazny duchowi konstytucji, nakoniec i tacy, któ-

rzy nie byli nieprzyjaźni dla żadnego języka, ale tylko mowę ojczystą uważali za środek właściwy do rozwinięcia oświaty narodowéj. Opozycja ta przyjęła tym sposobem na swe łono mężów najlepszych i najszlachetniéjszych w sławiańskich ziemiach, zwróciła uwagę swoją na stan szkół narodowych, literatury, teatru i życia społecznego, i już widoczne są ze wszystkich stron skutki ich usiłowań. Szczególniéj Kroatom przynależy się zasługa, że oni pierwsi narodowości ich zagrażające zamysły, z właściwą swemu plemieniowi otwartością i szerością, usunąć i dla własnego języka ów zakręs działania przyswajać poczęli,— który odpowiadając potrzebom ich kraju, nie stoi bynajmniéj na przeszkodzie ku połączeniu wszystkich w jedną całość. Ocknęło się u nich nowe życie w literaturze, które jakkolwiek początki jego były i są małoznaczne, jednak spoczywa na tak zdrowéj i wiele obiecującéj zasadzie, że już teraz zajmuje uwagę świata ukształconego.— Dla tego też mamy zamiar podać niżéj kilka wiadomości o nowo-illiryjskiéj literaturze, o ile te mogą dla czytelnika być zrozumiałe i zajmujące.

Wprawdzie Kroaci odnoszą początek swéj literatury do czasów króla Kolomana (1095—1114), z których w kroackim języku pisane dyplomata mają być dochowane; lecz ponieważ istnienie ich wątpliwém zdaje się, a inne piśmienne pomniki z epoki dawniéjszéj nie doszły do publicznéj wiadomości, można przeto właściwie literaturę ich odnosić do czasu, kiedy pierwsze księgi w kroackim języku drukowane na widok wyszły. Jako miéjsca gdzie książki kroackie drukowano, podają nam: Nedelist, Leybach, Grec, Wenecję, Linc, Wiedeń, Tyrnau etc. Lecz dawne kroackie druki należą do najrzadszych osobliwości,tak że wielu z nich ani jednego exemplarza w całym kraju znaleźć nie można. Literaturze krajowéj szczególniéj sprzyjała familja Zryni. Wielu jéj członków *np.* Bann Mikołaj, wnuk bohatera Sygetu, i brat tegoż, Piotr, wsławili się jako autorowie. W Agram dopiero w r. 1690 założoną była Drukarnia i tu najprzód wydrukowano kronikę Pawła Witecowica. Rozmaite przeszkody opóźniały wzrost tego zakładu; przedsiębierca musiał opuścić Agram i zakończył życie w nędznym stanie w Wiedniu. Od tego czasu Kroatom nie zbywało na pisarzach i pojedynczych dziełach, lecz żaden nie mógł wznieść się do czegoś ważniéjszego. W nowszych dopiero czasach zdaje się, jakoby Agram stał się punktem środkowym dla duchowéj działalności całego plemienia Illiryjskiego. Jak każdy ważny kierunek przywiązany jest do pewnych osób, tak też i tu. Takiém indywiduum przed innemi jest Doktór *Ludwik Gay*, który pierwszy, zdaje się, ogłosił myśli sprzyjające narodowości i literaturze, ogólnie potém w całym kraju przyjęte. Założenie nowéj illiryjskiéj drukarni, wydawanie gazety Illiryjskiéj, zbliżanie się do języka piśmiennego Raguzańskiego, wprowadzenie podobnéj pisowni, i nakoniec używanie klassycznego nazwiska: Illiryjczyków, stają się dźwignią nową obudzonego kierunku ducha w Kroacji, tak jak wyrazy: narodowość, Monarchja, Astrja, są godłem około którego stronnicy tego kierunku się zgromadzają.

W r. 1835 wychodziła w Agram redagowana przez Gaya gazeta pod tytułem: Nowine Horvacke i Danica Horvacka Slavoncka i Dalmatincka, w narzeczu i pisowni Kroacji cywilnéj. Jednakże wkrótce przekonano się, że przedsięwzięcie to, w tak ciasnych granicach zamknięte, niemogło nabyć ważności. Gay przeto w roku następnym nazwał swoje pismo: Jllirskie narodne Nowine, a dodatek. Danica Jllirska (Jlliryjska Gazeta narodowa i Illirjiska jutrzenka) i przez to oznajmił, że gazeta ta nietylko dla Kroacji cywilnéj, lecz i dla całego plemienia Illiryjskiego przeznaczoną zostaje. Jednocześnie Doktór Gay otrzymał pozwolenie urządzenia drukarni, która natychmiast zaopatrzono w najpiękniéjsze czcionki Dydota i zdolnych robotników. Co odtąd wyszło z pod prass téj drukarni, odznacza się tak poprawnością jak i przyjemną formą. Tym sposobem dopiero podaną była materjalna sposobność do dalszych postępów w krainie literatury narodowéj; wielkie, niepodobne na pozór do pokonania przeszkody stawały jeszcze na zawadzie tym usiłowaniom. Cały naród Illiryjski, według podań najprzychylniéjszych do ośmiu miljonów liczący, przez religią i rząd na wiele części jest rozerwany; każda z tych części wykształciła własne swoje narzecze i pisownię, która jakkolwiek jest mało różna, wszelako wstrzymuje rozkwitnięcie wielkiéj literatury. Karyntczyk, Karniolczyk mieszkaniec pobrzeżny, Kroat obywatel i żołnierz, Sławak, Dalmata, Bośniak, Montenegryjczyk i Serb, każdy mówi swojém mniéj lub więcéj różniącym się narzeczem, i czuwa zaistnie nad zachowaniem onego. Wszelkie roszczenia do hegemonji między niemi bardzo źle byłyby przyjęte i pozostałyby bez skutku. A jednak, jeżeli ma jaka literatura zakwitnąć, połączyć należy *jednakowe*, zachowując ile możności *charakterystyczne*; potrzeba tak postępować jak Grecy, którzy przy utrzymaniu dialektycznego kolorytu, lub jak Niemcy, którzy z wyłączeniem wszystkiego, co jest prowincjalnem, posiadają

teraz ogólną literaturę. Nowa illiryjska literatura obrała ostatnią drogę, a dowodzi bardzo właściwego taktu, że Kroaci w egoistycznéj nie obrali ślepocie swego dyalektu prowincjonalnego na kilku miljonach głów ograniczającego się, na swój język piśmienny, lecz owe illiryjskie narzecze, którém bez widocznych odmian mówią mieszkańcy granicy żołnierskiéj kroackiéj, Dalmacji, Istrji, Slawonii—i w którém najsławniéjsi z illiryjskich Sławian, jako to Gundulic, Polmotic, Kacic, pisali swe dzieła niestety zbyt mało znane. Przez to rzucili oni obszerną podstawę dla żywotnego kształcenia się języka, i organicznie przyłączyli się do istniejącéj dawniéjszéj literatury. Drugi niemniéj ważny postęp w literaturze, poczynającéj właśnie nowy pochód, stanowi wprowadzenie nowéj, zastosowanéj do mowy, prostéj pisowni. Ponieważ dla języków sławiańskich posiadających więcej odcieni głosek jak romańskie i germańskie, grecki i rzymski alfabet nie są dostateczne, starano się więc téj potrzebie zaradzić częścią przez utworzenie nowych znaków, częścią przez połączenie znajomych liter. Ztąd powstały najdziwaczniéjsze oznaczenia, które nieświadomemu zdawały się niepodobne do wymówienia, i zrodziły mniemanie o twardości sławiańskich języków. Kogoż nie przestraszy ta gmatwanina liter: jak *np. scgljesc* albo *gghhnjewno*, a jednak oba te wyrazy nie trudne są do wymówienia. U illiryjskiego plemienia szczególniéj w każdym okręgu, w każdym zakącie, w każdym dziesiątku lat, nawet u każdego pisarza poszczególnie znajdujemy inną pisownię. Najstosowniéjsza i dla wszystkich języków sławiańskich najwłaściwsza droga jest ta, jaką w Czechach od dawna już postępują: — twardą głoskę *s*, *z*, oznaczają prostą łacińską literą; podobną zaś głoskę zmiękczoną, akcentem nad nią umieszczonym; polskie *sz* literą *š*. — Pisownię taką analogiczną w zupełnem rozwinięciu jéj przyjęli nowsi illiryjscy pisarze, i życzyćby należało, ażeby tak stosowna poprawa ogólnie wprowadzoną była. Rzeczywiście ma być ona wprowadzona do wszystkich szkół narodowych w Kroacji, komitat Warazdiński przyjął ją we wszystkich urzędowych rozkazach i pismach, nawet i u Slawian w Karyntji i Karniolji lepsi pisarze, jak Stanko Waraz, Mucko do takowéj się przychylili.— Dalmatczykowie zdają się najwięcéj jescze trzymać się dawnéj swéj potwornéj pisowni, i prawdziwie żałować należy, że przedsiębierczy Martechini nie stara się przez przyjęcie nowéj ortografji pozyskać liczniéjszą czytającą publiczność dla swego Gundulica, swego illiryjskiego Parnasu etc.

U Illiryjczyków obrzędu greckiego pismo i wyznanie, co oni za jedno i to samo uważają — stawiają w przyjęciu téj reformy niezwyciężone przeszkody — Nazwiska Illir i Illirja znajdują równąż opozycję u tych ostatnich, którzy trzymają się z zapałem dawnego narodowego nazwiska Serb, i Serbja, wszelką zaś inną nazwę odrzucają.—Lubo nie można zaprzeczyć, że nazwisko Serb jako ogólne pojęcie służące dla wszystkich Sławian południowych, może niegdyś rozciągało się na całe plemię Sławiańskie, jednakże z czasem stało się prowincjonalnem i z trudnością da się stosować do ludu sławiańskiego, zamieszkującego między morzami Egejskiém, adrjatyckiém i Czarném. — W każdym razie nazwisko Illir i Illirja stosowniéjszém jest na nazwę ogólną, gdyż ma za sobą nie tylko odwieczny, klassyczny dźwięk i użycie w całéj Europie, lecz nawet prawem jest uświęcone. — Często jest mowa o illiryjskim języku, o illiryjskim narodzie w Cesarsko-Królewskich patentach. — Dla tego też zdaje się nam przyjazną być wróżbą dla literatury nowéj, że się umieściła pod tarczą nazwiska, przypominającego oświatę zachodnią.

Po udzieleniu tych kilku uwag o powodach, dźwigni i dążeniu nowoilliryjskiéj literatury, pozostaje nam jeszcze wymienić niektóre płody, będące wypadkiem takowego kierunku; nie dla tego, żeby one zajmowały w wysokim stopniu uwagę świata czytającego, lecz dla tego że są dowodem nowopowstającéj umysłowéj działalności, i z tego względu są miłe dla każdego przyjaciela ludzkości. — Jeżeli postrzegamy z radością wszelki postęp na polu przemysłu, wszelkie doświadczenie z Magnetyzmem i Galwanizmem; — dla czegóż nie moglibyśmy uczuć udziału, kiedy jaki szczep bratni przychodzi do uznania swego zadania, i zaczyna przykładać swą część do ogólnego dzieła oświaty. — Przed innemi płodami nowo illiryjskiéj literatury musimy najprzód wspomnieć o dodatku do gazety illiryjskiéj Danica — który zawiera mnóstwo prozą i wierszem pisanych artykułów, częścią oryginalnych, młodych pisarzy z talentem np. Vraza Vukotinowic, Demetra, Kukulevica Sakcińskiego, Rakowaca, Stoosa, Topalovica, częścią dawniéjsze, małoznane prace Gundulica Zlatarica, Palmetica, Hrabiego Zrini, Katancica, nakoniec pieśni ludu, których w takiéj obfitości i tak narodowéj treści nie znajdujemy nigdzie jak tylko u południowych Sławian. Z samo-

stnych wypracowań, po ożywieniu wielkiéj nadziei wydaniem Kacic Razgowora u Wenedikta w Wiedniu, lecz po tych nadziei rychłym upadku, zjawiło się oblężenie Sigetu przez Stefana Mojsesa. Pierwsze to dzieło napisane jest po Kacicu w nowoillyjskiéj mowie i pisowni tegoż języka. — Vukotinovic, utalentowany poet a czynny spółpracownik Dannicy, wydał tomik poezji (Pesme i propovedke) ulubione wiele czytane dziełko. — Babukic, głęboki znawca języków, napisał zasady grammatyki illiryjskiéj, w któréj stara się z różnych narzeczy wyprowadzić *wspólne* i ugruntować większą jedność języka. Przeciwnie Kriztianowic reprezentuje w swojej grammatyce prowincjalne odosobnienie narzecza kroackiego. — Głośno powitano próby dramatyczne Dr. Demetra (Dramaticka pokusenja) ponieważ w nich dawne narodowe żywioły wybornie w nowéj formie wypracowane zostały. — Dramat Kukulewica Sakcińskiego: *Turci pod Siksom*, zajęło też wielu uwagę, i było przedstawione w teatrze Agramskim przy licznych oklaskach. — Wiele obiecującym i rozczulającym talentem jest Stąnko Vraz, Styrjiczyk, który w swoich *Djulabie* (jabłka różane), zbiorze miłośnych piosenek, i w swoim *Glasoviiz Dubrawe Zerwoinskie* okazał się nadzwyczaj czułym i z duchem poezji gminnéj obeznanym wieszczem. — Zbiór jego piosnek styrjiskich, karniolskich i t. p. zasługuje stanąć obok najlepszych tego rodzaju zbiorów i uzupełnia w sposób przynależny dzieło południowo-Sławiańskiéj poezji gminnéj tak pięknie rozpoczęte przez Wuk Karadzica. — Antoni Mazuranic, Professor w Agram, wydał słownik illiryjsko-łaciński, który dowodzi zdolności Autora do przedsięwzięcia większego dzieła. — Słownik taki rzeczywiście należy do pierwszych potrzeb nowo - powstającéj literatury, a że praca wielka lexykograficzna nie przechodzi sił pojedynczego człowieka, dowiódł prof. Jungmann w Pradze swoim niezrównanym słownikiem Czeskim. — Rozprawa o illiryjskiéj literaturze p. Seliana napisana jest z zapałem i talentem, lecz nie dość jest wielostronną, aby mogła dać żywy obraz o stanie i ważności téj literatury.—

Najwięcéj dzieł w języku illiryjiskim wychodzi w Agram, niektóre w Fünfkirchen np. Marianowica Vitie— 2 tomiki poezji lirycznych rozmaitéj wartości. — Raguza, dawne siedlisko illiryjskiéj literatury, niekiedy objawia pamięć dawnéj epoki klassycznéj.—Księgarz Martechini posiadający zbiór rękopismów wszystkich pisarzy dalmackich, czasami wydaje cokolwiek z nich na widok publiczny, jak np. *Elenę* Diona Diora Palmota w r. 1839. — Wieść głosi, że on ma zamiar wydać wszystkich Autorów dalmackich w formie włoskiego Parnassu — piękne przedsięwzięcie, dla którego jednak stosowna chwila jeszcze nie nadeszła.

Do środków nadających popęd literaturze liczą się i tu teatr i czytelnie. — Scena illiryjska utworzyła się w Agram, a lubo z początku działająca z ograniczonemi środkami, obudziła wszakże wielki udział i jeszcze większe nadzieje. — Łatwo atoli było przewidzieć że Agram, miasto liczące 15000 mieszkańców, nie jest w stanie utrzymać liczbę osób potrzebną do dwóch teatrów (niemieckiego i illiryjskiego), gdy teatr Madżjarski w Pest, mimo znacznych zasiłków, nie mógł przyjść do kwitnącego położenia. — Bez wątpienia Belgrad, dokąd illiryjska scena obecnie została przeniesioną, dla młodéj roślinki lepszym będzie gruntem.

Towarzystwa naukowe w Agram, Karlstadt i t. p. są to Instytucje szczególniéj przywiązane do języka illiryjskiego i literackiéj działalności w ogóle, i pozyskują coraz większe przyjęcie. — Jeszcze większy wpływ wywrzeć mogłoby towarzystwo do wydawania dobrych dzieł, jeżeli przychylą się do tego, jak krąży już pogłoska, ludzie znakomici. — Rzeczywiście jest to miłe zjawisko, widzieć mężów z umiarkowanym, wyprobowanym i szlachetnym sposobem myślenia na czele postępu — albowiem oni tylko mogą wstrzymać młodzieńcze zapędy, które najlepsze usiłowania podają w podejrzenie i czynią daremnemi. — Nie przytoczemy tu imion tych szlachetnych mężów, jednających sobie obecnie zasługę w kraju, — potomność będzie ich tém głośniéj uwielbiać, im piękniéjszém jest ująć się za narodem srodze krzywdzonym.—

(*Dokończenie nastąpi*).

ROZMAITOŚCI.

Pan *H. F. Osiander* wydał w Stuttgarcie dzieło w dwóch tomach p. t.: *Ueber den Handelsverkehr der Völker* (O stosónkach handlowych między narodami), które równie jak wyszłe przeszłego roku dzieło p. *F. Lista* (*Der internationale Handel*) niemało rzuca światła na tę najważniejszą naszego czasu kwestję materjalną. Kodex handlowy internacjonalny p. Osianda płodem jest najgłębszych widoków historycznych i ekonomiczno-politycznych; zasady główne każdego kraju handlowego uderzają nowością pomysłów. Zwracamy szczególnie uwagę czytelników naszych na te rozdziały, w których jest mowa o górnictwie.